NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTÓWKĄ.

Nr. 29 Nowy Targ, dnia 18 lipca 1920. Rok VIII

GAZETA PODHALAŃSKA

J R 1920

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ. RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok, w Polsce 15 marek, za granicą 25 marek — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedyńczy 50 fen.

Do Braci Podhalan!

Zebrani w Nowym Targu dnia 8 lipca 1920 r. my, wójtowie podhalańscy, postanawiamy uroczyście i niezłomnie, iż w myśl wskazań naszego ukochanego Naczelnika i Wodza Naczelnego wszystko podejmiemy i przeprowadzimy, co ku wzmocnieniu i ugruntowaniu wolności i całości zagrożonej Ojczyzny będzie potrzebne.

W niewyczerpanej miłości i ufności do Naczelnika i Wodza, Józefa Piłsudskisgo, czerpiemy otuchę i głęboką wiarę, iż usiłowania nasze, zgodne z wolą Jego i całego narodu, będą skuteczne i wszelkie wrogie zakusy zniweczą.

Do Braci Podhalan, do górali z pod Tatr i Beskidów z tem pismem się zwracając, wzywamy ich, by twardo i mocno stanęli przy sztandarach Rzeczypospolitej. Niech synowie nasi i bracia, silni i zdrowi, pod broń idą — ci, co się uchylali lub ociągali, niech nie zwlekają ani godziny, lecz niech się sami zgłaszają do swych oddziałów. Ci zaś, którzy w domu pozostają, niech wszystkie siły i wszystką ofiarność wytężą. aby skarb państwa był pełny i aby żołnierz nasz w polu czuł za sobą oparcie pewne i mocne.

Bracia! Zalew bolszewicki, to byłaby śmierć nasza, ruina naszych gazdostw, ruina wsi i miast, ruina sprawiedliwości i porządku. Jeżeli chcemy, aby każdy obywatel miał silną ochronę swego zdrowia i mienia, chwyćmy się za ręce, zjednoczmy się

duszą i sercem i okażmy, że o wolę chłopa polskiego rozbije się w proch najazd wroga.

Niech żyje Polska ludowa! Niech żyje Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz!

Naczelnicy gmin:

Jan Jarząbek z Bańskiej, Józef Nowobilski z Białki, Jędrzej Cudzich z Białego Dunajca, Stanisław Kuchta z Bukowiny, Ludwik Buksa z Chabówki, Józef Kois z Chochołowa, Józef Bednarczyk z Cichego (poseł do Sejmu), Anastazy Sproch z Czarnej Wody, Jan Cikowski z Czarnego Dunajca, Józef Jabłoński z Czorsztyna, Jakób Olcoń z Dębna, Maciej Długopolski z Długopola, Wincenty Dzielski z Działu, Józef Pawlak z Dzianisza, Jan Kułak z Gliczarowa, Franciszek Marek z Gronia, Wojciech Kopeć z Gronkowa, Józef Jankowski z Grywałdu, Józef Wójcik z Hałuszowej, Józef Potoczek z Harklowej, Jan Bednarczyk z Huby, Jan Dziurdzik z Klikuszowej, Jędrzej Sas z Kluszkowiec, Jan Bartyczak z Knurowa, Jakób Pitoń z Kościelisk, Ignacy Bienasz z Krauszowa, Jan Ćwiertniewicz z Krościenka, Jan Dyda z Krośnicy, Józef Nykaza z Lasku, Bartłomiej Dziadkowiec z Leśnicy, Franciszek Byrnas z Ludźmierza, Michał Galarowicz z Łopusznej, Jan Plewa z Maniów, Piotr Staszel z Maruszyny, Jędrzej Rafacz z Międzyczerwiennego, Jan Firek z Mizernej, Jan Gałczyński z Morawczyny, Jan Łukaszczyk z Murzasichla, Marcin Bryniarski z Niwy, Franciszek Dworski z Nowego Targu, Jędrzej Guziak z Obidowej, Józef Pucher z Ochotnicy, Jan Zachemski z Odrowąża, Jakób Ludziak z Ostrowska, Stanisław Sproch z Pieniążkowic, Jan Karcz z Podczerwonego, Bartłomiej Czyszczoń z Ponic, Jan Orawiec z Poronina, Jan Plewa z Pyzówki, Jacenty Żołnierczyk z Ratułowa, Jan Maciejowicz z Rdzawki, Franciszek Tylka z Rogoźnika, Szymon Gracz z Rokicin, Maciej Antolak z Sieniawy, Stanisław Wojtowicz z Bielanki, Jędrzej Kwak ze Skrzypnego, Maciej Sienkiewicz ze Sromowiec niżnich, Jędrzej Janczy ze Sromowiec wyżnich, Jan Sendecki ze Starego Bystrego, Jędrzej Kamiński ze Szaflar, Jan Tomala ze Szczawnicy niżnej, Jan Wieczorkowski ze Szczawnicy wyżnej, Teodor Prokopczyk ze Szlachtowej, Józef Łojas ze Szlembarku, Józef Błazusiak z Tylki, Antoni Ligas z Tylmanowej, Józef Tylka z Witowa, Aleksander Chraca z Wróblówki, Medard Kozłowski ze Zakopanego, Jan Babicz ze Załucznego, Józef Fąfrowicz ze Zaskala, Franc. Łukaszczyk ze Zubsuchego.

Na ratunek Ojczyźnie
i siebie samych!

Pod tym hasłem na apel Naczelnika Państwa i sejmowej Rady obrony panstwowej rozpoczął się w Nowym Targu i powiecie gorączkowy ruch i ożywiony nastrój. Z natury rzeczy ujęły całą akcyę w swe ręce władze polskie, to jest Starostwo i wojskowość, posiłkowane przez samorządne instytucye publiczne i ogół obywateli polskich w całym powiecie. Władze nasze są bowiem z urzędu swego mają obowiązek czuwania nad dobrem całości państwa i powiatu jakoteż nad bezpieczeństwem mienia i życia wszystkich obywateli polskich, a obywatele ze swej strony również mają święty obowiązek wspierania naszych władz i wykonywania sumiennego wszelkich poleceń i nakazów zwłaszcza w obecnej ciężkiej dla Ojczyzny w chwili, w której wszystkie zawiści stanowe, walki polityczne stronnictw i zakłócanie porządku publicznego winny natychmiast ustać.

Podżegacze bowiem waśni i burzyciele zgody i ładu publicznego działają na korzyść nieprzyjaciół Ojczyzny, a na szkodę jej całości i niepodległości, której zagrażają ze wschodu nadciągający bolszewicy nieuznający żadnego prawa własności prywatnej i wolności osobistej, ani też wiary katolickiej, a szerzący mord i pożogę wśród spokojnych miast i siół. Biada zwłaszcza kobietom wobec rozwierzęconych hord bolszewickich!

Dlatego też Komitet powiatowy rozpoczął swą działalność od urządzenia w Nowym Targu w auli gimnazyalnej wiecu kobiet w sobotę 10 lipca. Do licznie zebranych przemawiali ks. kapelan Nadolski, profesorowie Gołębiowski, Lubertowicz, Bodurek i dr. Niezabitowski, nadto Franciszek Rajski, z kobiet zaś p Hebdzyńska, akademiczka z Warszawy, p Chrupkowa i p. Marya Różańska, która ze łzami w oczach oświadczyła, że mimo, iż już jednego syna w ubiegłym roku na wojnie straciła, wyszle dalszych i zachęciła do spełnienia obowiązku matek i żon Polek wobec Ojczyzny, albowiem to już ostatni wysiłek, a po zwycięstwie i odparciu wrogów nastąpi pokój pożądany.

W niedzielę odbył się wiec na ul. Waksmundzkiej, gdzie referował o położeniu i obowiązkach względem Ojczyzny p Łojas. W Odrowążu taksamo referował na wiecu prof. Zachemski zachęcając do podpisywania pożyczki odrodzenia Polski, przez którą jedynie wartość naszej waluty się podniesie, a Ojczyzna znajdzie środki na odrodzenie.

W poniedziałek 12 lipca o godzinie 1-szej jarmarku odbył się na rynku przed ratuszem nowotarskim olbrzymi wiec, poprzedzony muzyką Hallerczyków. Przemawiali z balkonu prof. Dziedzic, p. Łojas, mec. Pawłowski, burmistrz Dworski, ks. Nadolski, kapelan i dr. Matysek, oficer placu.

Wieczorem zaś o godz. 8-mej odbył się pod przewodnictwem Starosty p. Hanika wiec w gimnazyum w sprawie zorganizowania Powiatowego Komitetu obrony państwowej i Komitetów gminnych w każdej gminie.

Plebiscytu spisko-orawskiego nie będzie!

Plebiscyt na Orawie i Spiszu nie odbędzie się wcale. Pod naciskiem państw koalicyjnych oraz pod wpływem położenia ogólnego Polski, przedstawiciele Polski i Czecho-Słowacyi postanowili zawieszenie plebiscytów na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. O losie tych ziem rozstrzygnie ostatecznie wyrok Rady Najwyższej państw koalicyjnych.

Dotychczas nie mamy żadnych dokładniejszych wiadomości o przebiegu rokowań między polskim prezydentem ministrów Grabskim i czeskim ministrem Beneszem, które toczyły się ostatnio w Spaa. — Nie wiemy również, czy istnieje już jaki układ między oboma rzeczpospolitemi, który Rada Najwyższa ma tylko zatwierdzić, czy też sprawa granic będzie dopiero przedmiotem osobnych układów.

Bogactwa Polski.

(Dokończenie).

Oprócz rzek Polska ma bardzo wiele jezior, a w nich bogactwa rybne. Jeziora te leżą gromadami, a jest ich tak dużo, że nazywa się je razem — stosownie do miejscowości, gdzie są. I tak są jeziora Pomorskie, Zachodnio-pruskie, Suwalskie, Żmudzko-litewskie, Kurlandzkie, Inflanckie, Połockie, Witebskie, oraz bardzo wiele jezior wielkopolskich, kujawskich i szereg — rozrzuconych nad rzeką Prypecią. Wielkością swoją wyróżniają się: jezioro Gopło (4 mile kwadratowe), Powidzkie (12 mil kw.), Brdowskie (7 mil długosci), Wigry (8 tysięcy mórg), Wisztynieckie, dalej Narocz i Wygonowskie, która jest połączeniem dla kanału Ogińskiego, idącego ku Prypeci; Świteż i inne jeszcze.

Oto — co sama natura dała Polsce; choćby nie było na świecie kolei żelaznych — nie zginęlibyśmy, bo i między sobą i z obcymi możemy porozumiewać się, jak chcemy — droga i dla ludzi i dla handlu i dla przemysłu — w Polsce na cały świat otwarta!

A rzeki spławne, to wzrost bogactwa narodu. Bo transport drogami wodnemi ułatwia przewóz, wytwarza nowe warunki tak dla gospodarstwa, jak i przemysłu, gdyż drogi wodne wpływają na wzrost przemysłu.

k) Przyszłość.

Czy można obawiac się, że Polska po wojnie nie wróci do dawnej świetności?

O takiej obawie mowy być nie może.

Polska, która ma 58% roli uprawnej (większy procent, niż Włochy, niż Niemcy) i uprawianej coraz lepiej, a z mniejszymi kosztami, niż u innych narodów, bo nawozy sztuczne w kraju mają pokłady i w kraju też są wytwarzane.

Polska, która ma niezmiernie bogate lasy — Polska, która ma naftę, będącą na trzeciem miejscu świata, co do jej ilości;

Polska, która posiada olbrzymie zasoby najlepszego węgla kamiennego, którego ilością przewyższa Anglię i Amerykę.

Polska, w której zapas soli wystarczy na setki lat—

Polska, która ma tak bogatą sieć wodną, łączącą dwa morza — a przez morza bramę na świat otwartą—

Taka Polska niczego obawiać się nie potrzebuje. Ale największym skarbem Polski jest jej lud — lud pracowity i wytrwały, lud, który dzisiaj dochodzi do rządów, lud — który się garnie do oświaty i z dniem każdym staje się mądrzejszy.

Państwo polskie, mające takie nieprzebrane skarby w swej ziemi, mające ogromną masę ludności roboczej — gleby pierwszego gatunku i doskonałe geograficzne położenie — w kilkunastu zaledwie latach — po zagojeniu blizn z obecnej wojny — stanie się **jednem z najbogatszych państw świata**, co już dzisiaj nawet obcy widzą i uznają.

Duch polski.

Ale nie samym chlebem człowiek żyje.

Oprócz dobytku ziemskiego, istnieją w narodach skarby duchowe, które spływają na ich synów, podnoszą dusze i dają im przez to wielką siłę i szczęście.

Różne są skarby duchowe u różnych narodów. Jakież są w Polsce?

Lud polski, wszystkie jego plemiona, przyjdą dzisiaj do wielkiegu skarbca ducha polskiego i będą go otwierać dla dzieci swoich i wnuków. I zobaczą wielką tajemnicę, o której jeszcze niewielu wiadomo na świecie.

Naród polski w ciężkiej niewoli, biczowany i męczony — w grobie — pod ziemią — wypracował wielkie skarby ducha, które dzisiaj i w dniu jutrzejszym objawią się ludowi polskiemu i służyć mu będą w dalekie pokolenia.

Naród polski ma proroków, którzy przepowia-

dali dzisiejszą wojnę i drogi do usunięcia złego, które ją wywołało.

Uznali to obcy, powoływali się francuscy pisarze na słowa przez wieszczów polskich wypowiadane. Zasady Wilsona dawno zostały wypowiedziane przez Mickiewicza.

Polska, jedyna w Europie, ma wieszczów i pisarzy religijnych, którzy nowego ducha prorokują i żądają. Nawet jeszcze za czasów niewoli uznawali — to nawet wrogowie — że wieszcza i duchem napełniona poezya polska jest jedną z pierwszych w Europie.

Polska ma muzykę i pieśń — z ludowej pieśni wysnutą — którą świat cały uznał i skarbem się dla niego stała.

Polska ma budownictwo ludowe, z którego budowniczy starają się tworzyć nowe formy budowania świątyń Pańskich i pałaców.

Polska ma wielką naukę, która dziś dopiero rozwinie skrzydła, dotąd związane.

Kto będzie z Polską — będzie jej duchem żył i będzie nawzajem dopomagał, aby ten duch rósł.

O tem wszystkiem winny pamiętać plemiona i narody, które dziś z Polską chcą, czy mogą się połączyć.

Winny pamiętać przedewszystkiem ze względu na dzieci i wnuki swoje *H. K.*

Jak się rządzili u siebie przed wojną wielkopolscy mali rolnicy.

(Dokończenie).

Ale rolnik wielkopolski już przed wojną był tak zorganizowany gospodarczo, że nie tylko musiał więcej wyprodukować ze swej ziemi, ale musiał też to, czego mu zbywało, sprzedać, jak należy i komu należy.

Sprzedawał on to, czego miał za dużo swojemu stowarzyszeniu rolniczo handlowemu, które się nazywa u nich „Rolnikiem". Takich „rolników", czyli spółek rolniczo-handlowych pełno w Wielkopolsce; kupowały one wszystko, co drobni rolnicy mieli na zbyciu, a zarazem i wszystko im sprowadzały, czego do swych gospodarstw potrzebowali.

Ale rolnicy drobni dobrze gospodarząc sporo pieniędzy mogli odłożyć. Cóż oni z nimi robili? Jako ludzie mądrzy a rozgarnięci, nie mogli przecie chować tych pieniędzy po dziurach w garnkach z popiołem, w butelkach i t. p. Oni sobie pozakładali Spółki zarobkowe, słusznie tak nazwane, ponieważ biorą pieniądze na procent na pewne przechowanie od tych, którzy je zarobili ciężką pracą, a pożyczają je na niski procent, a w dogodnych ratach płatny, tym, którzy ich potrzebują na powiększenie swoich warsztatów pracy. Inaczej mówiąc, drobny rolnik nadmiar swych swych pieniędzy lokuje na procencie w „Spółce zarobkowej", a z tej Spółki rzemieślnik i kupiec pożycza na rozszerzenie swego przedsiębiorstwa.

— A możeście ciekawi poznać kachizm narodowy wielkopolan. Ujęli go oni w 10 przykazań narodowych i pełnią je w życiu codziennem.

Oto treść tych przykazań:

1) Ojczyznę kochaj gorąco, szanuj Jej przeszłość i wierz w Jej przyszłość;

2) Czcij naszych wieszczów, bohaterów i męczenników narodowych, ich pamiątkę obchodź jako święto narodowe;

3) Znaj historyę narodu swojego, abyś skutecznie mógł go bronić przed potwarzą obcych;

4) Przestrzegaj moralności i religijnego wychowania, ucz dzieci pacierza i religii w języku ojczystym;

5) Mów poprawnie po polsku i przestrzegaj czystości języka polskiego, czytaj dobre książki polskie, pielęgnuj pieśń polską, obyczaj polski i staraj się dla dzieci o gry i zabawy polskie;

6) Wychowanie dzieci oprzej na wyrabianiu w nich siły woli, hartu duszy i ciała;

7) Popieraj wszystko, co swojskie, rodzinne, choćby przyszło ponieść trud lub ofiarę materyalną;

8) Bierz czynny udział w pracach społecznych i wypełniaj sumiennie obowiązki, na siebie przyjęte;

9) Majątek swój i oszczędności umieszczaj tylko w przedsiębiorstwach polskich; bądź oszczędnym dla siebie, a dawaj chętnie i stale na cele narodowe;

10) Pamiętaj, że kobieta wychowawczynią narodu — twórczynią myśli polskiej i ducha polskiego;

Oto przykazania narodowe. Są one takie, że dobrze byłoby, gdyby je nasi rodacy w całej Polsce zastosowali w życiu. Napewno z czasem stałoby się z całą Polską Rzeczpospolitą to, co widzimy w Wielkopolsce: oto jedna myśl jednoczy wszystkie mózgi, jedno uczucie przesączy na wskroś wszystkie serca, o jedno chcenie opanuje wolę wszystkich jednostek i oto z takiego to jednakiego pomyślenia, jednakiej serdecznej troski i jednego zachcenia rodzi się rzecz wielka i piękna jednomyślność narodową, którą jak taranem można walić w skałę złego losu póty, aż w dobrą dolę dla całego narodu on się nie zmieni. Pamiętajmy o tem, by naśladować naszych braci z Wielkopolski w tem, co istotnie dobre i godne naśladowania, a z czasem i my z innych stron Polski doczekamy się lepszych plonów z naszych pól, lepszych dochodów z naszych gospodarstw, lepszych stowarzyszeń i szlachetniejszych charakterów u ludzi, którzy dotąd może nigdy nie pomyśleli o tem, że najtrudniej jest wyhodować w sobie człowieka sprawiedliwego, żyjącego według tych przykazań narodowych, które dla swego ludu uciemiężonego przez

Niemców, długą niewolą i ostremi prawami, dla pokrzepienia narodowego ducha obmyślili nasi bracia z Wielkopolski. *Stefania Bojarska.*

Przegląd tygodniowy.

Odezwa Naczelnika Państwa, wzywająca do obrony zagrożonej niepodległości Polski, znalazła pełny oddźwięk w społeczeństwie. Po niej nasiąpiły wezwania gen. Hallera, formującego ochotnicze oddziały, oraz liczne odezwy stronnictw politycznych, związków, instytucyi itd. Na to hasło pospieszyły tysiące ochotników, zgłaszając się dobrowolnie do armii, zdrowi, aby na froncie bronić ziemię, słabsi, aby w służbie etapopowej i kancelaryjnej zająć stanowiska i zwolnić siły potrzebne w polu przeciw wrogowi. Rozsądne spożytkowanie ochotników zależnie od ich sił i zdolności zasili wydatnie naszą armię, bohatersko odpierającą najazd wrogów. Do rozporządzenia wojska oddała się przedewszystkiem młodzież akademicka i gimnazyalna, szeregi związków i instytucyi, posłowie sejmowi itd. Rosnący zapał dowodzi, że w narodzie polskim jest wysoko rozwinięte poczucie miłości wolnej i niezawisłej Ojczyzny. Przykładem miastom świecą Wilno i Lwów, które zaznawszy już tyle ciężkich chwil, świeżo jeszcze w pamięci mając najazdy wrogów, zbroją się ku obronie, mobilizując niemal wszystkich do dźwigania karabinu lub jakiejkolwiek służby wojskowej, nie wyłączając kobiet. Powstaje więc znowu ochotnicza legia kobieca.

Na froncie położenie jest jeszcze bardzo poważne, jednak z dnia na dzień rośnie opór naszego wojska. Podczas gdy pierwsze odwroty odbywały się na wielkich przestrzeniach, to teraz cofa się nasz żołnierz krok za krokiem, żądając wielkie straty bolszewickiej nawale. Co więcej śmiałemi wypadami rozbija całe dywizye nieprzyjacielskie. Ustępuje pod przygniatającą przewagą Rosyi. Rząd bolszewicki rzucił na Polskę olbrzymie siły, bądź to ściągnięte ze wszystkich innych frontów, bądź też powołane mobilizacyjnym rozkazem, obejmującym podobno wszystkie roczniki do 40. roku życia. Ta lawina, zagrażająca całej Europie, rozbija się o bohaterstwo polskiego żołnierza. Walczy on sam, gdyż wszystkie inne ościenne państwa, nie bacząc, czem im w przyszłości zagraża rosyjska potęga, nie chcą wystąpić ku wspólnej obronie, zadowalając się czasowym pokojem. Dlatego też nie za granicą, ale we własnem społeczeństwie musi znaleść niezachwianą ostoję polska armia. Dla obrony przed zalewem Polski przez rosyjskie hordy musi nasz naród zdobyć się na ostateczny wysiłek.

Linia bojowa przebiega obecnie na północ od Wilna ku południowi na wschód od granicy byłej Galicyi. Mińsk zajęły wojska bolszewickie.

W ciężkiej chwili zwrócił się rząd polski o pomoc do sprzymierzonych z nami państw koalicyjnych, w których interesie leży rozgromienie bolszewików i które z naszych walk zdobywały spokojnie i bez ofiar wielkie korzyści. Spełniły się jednak obawy, że w zamian na udzielenie pomocy zażąda koalicya hojnej zapłaty. Wedle dotychczasowych wiadomości Anglia, która po światowej wojnie, kieruje polityką całej Europy i dzięki której stanowisku bolszewicy wzmogli się na siłach, domaga się od Polski odstąpienia Wilna rzeczpospolitej litewskiej, oddania Galicyi Wschodniej tylko w prowizoryczny zarząd polski, poczem miałby się odbyć plebiscyt, plebiscytu wśród narodów, mieszkających między Polską a Rosyą, wreszcie dla siebie dochodów z polskiego węgla, nafty i drzewa; Niechętna Polsce polityka angielska znalazła teraz sposobność do zaspokojenia swej chciwości i wymuszenia na nas w ciężkiej chwili nadmiernych ustępstw. Pomoc zaś, udzielona zmagającej się z Rosyą Polsce, polegać ma na wezwaniu bolszewików do wstrzymania wojennych kroków, w razie zaś odrzucenia przez nich tego warunku koalicya poprze Polskę czynnie w dalszem prowadzeniu wojny. Wedle nieustalonych jeszcze wiadomości przedstawiciele Polski mieli się zgodzić na ciężkie warunki, przedłożone przez koalicyę, bolszewicy zaś podobno godzą się na zawieszenie broni.

Powyższe sprawy, tyczące naszego kraju, omawiano na konferencyi w Spaa. Tutaj ustalono również rozbrojenie Niemiec w myśl układów pokojowych. Z niemieckiej strony wysuwano również sprawę Górnego Śląska, który bez plebiscytu chcieli Niemcy otrzymać, grożąc, że w przeciwnym razie nie zdołają spłacić odszkodowania wojennego państwom koalicyjnym. Zdaje się jednak, że nie uda się im obrabowanie Polski z tak bogatego w węgiel kraju.

W sprawie Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spisza doszło do porozumienia między Polską a Czechami. Plebiscyt się nie odbędzie, o losie tych krajów rozstrzygnie koalicya. Napewne wyjdzie Polska dotkliwie pokrzywdzona w tym sądzie.

Plebiscyt na Mazurach i w Prusiech wypadł dla nas fatalnie. Przegraną przewidywano z góry z powodu braku uświadomienia setki lat niemczonej ludności: zaniedbywanie kresów zachodnich wskutek wyłącznemu niemal poświęcaniu uwagi wschodowi przyczyniło się w wielkiej mierze do wyników głosowania.

Jak widzimy, położenie Polski w obecnej chwili jest bardzo poważne i ciężkie.

Wszyscy do armii ochotniczej!

KRONIKA

Zbiórka broni dla armii. M. M. rewolwer, szabla, 250 naboi mauzerowskich. Dąbrowski Antoni karabin. Jan Kopytko karabin rosyjski. Kojs z Nowego Targu karabin.

Składki. Na fundusz spisko-orawski Stan. Morawski 10 Mk, Nowak Józef z Piekiełnika na Czerwony Krzyż 6 Mk.

Skład Zarządu Powiatowego Komitetu Obrony Państwa w Nowym Targu. Przewodniczący Adolf Hanik, starosta; zastępcy: Franc. Dworski, wiceburmistrz; Feliks Gwiżdż, porucznik; Stan. Bodurek, profesor; sekretarz Kazimierz Pawłowski, adwokat: skarbnik: Stanisław Wiśniowski, radca. Członkowie: Komendant garnizonu, Żelawski, oficer placu Dr Matysek, referent spraw wojskowych Dr Liwo, powiat. komendant policyi państwowej N. N. i referenci dla spraw agitacyjnych i propagandy pożyczki odrodzenia prof. Jan Dziedzic i Wincenty Apostoł.

Obok Zarządu utworzyły się różne sekcye, jak wojskowa, agitacyjna, skarbowa, opieki nad rodzinami i pomocy rolnej i t. d., do której przyjmować się będzie wszystkich nadających się do pracy obywateli-Polaków, bez różnicy stanu i płci. Zgłaszać się można osobiście i listownie.

W ścisłym związku działać będą Komitety gminne, które w każdej gminie w myśl rozesłanych poleceń i instrukcyi mają w najkrótszym czasie się zawiązać.

Zebranie inteligencyi-Podhalan w sprawie akcyi co do obrony państwa odbędzie się w Czarnym Dunajcu w poniedziałek o godzinie 11 rano w szkole, a o godz. 1 popołudniu publiczny wiec na rynku. — Zwołujący prof. J. Zachemski.

W sprawie pożyczki państwowej. Rodzice uczniów, którzy deklarowali pożyczkę państwową, mogą się zgłosić po odbiór świadectw urzędowych u p. prof. Bodurka w gimnazyum o godz. 11—12 w południe, oddając tymczasowe deklaracye.

Stan pogody. Jednocześnie z upałami lipcowymi przyszedł szereg silnych burz. Dnia niema prawie, aby choć parę chwil nie padał mniej lub więcej ulewny deszcz w rozmaitych miejscowościach Podhala. Ulewy zniszczyły trochę zbiorów, jak w Rabie Wyżniej, gdzie rzęsiste opady deszczowe, przypominające oberwanie chmury, popsuły drogę z Chabówki do Nowego Targu. W Nowym Targu dnia 9 lipca zerwała się porządna burza z niebywałą ulewą i gradem połączona, po której rynek wyglądał jak wielkie jezioro. Najgorzej na gradzie wyszły pola, zasiane lnem.

Pułki podhalańskie w ogniu. W ostatnich czasach wymieniają komunikaty z pola walki bohaterskie czyny pułków podhalańskich na froncie wschodnim. I tak trzeci pułk odznaczył się na Polesiu, odpierając zaciekłe ataki bolszewików. Na południe od Prypeci ochotnicy dywizyi podhalańskiej wraz z innymi oddziałami dostali się na tyły bolszewickich wojsk, zajęli Owrucz, staczając przytem zacięte walki z Chińczykami, służącymi w armii rosyjskiej. Wroga rozbito zupełnie, w bitwie poległo sporo bolszewickich wyższych oficerów, między nimi dowódzca dywizyi. Komunikat wymienia jako najwięcej zasłużonych wojennymi czynami w tej bitwie kap. Lode, por. Sztalbergera, podp. Huniatego i podchor. Chmurę.

Przyjmowanie obligacyi austryackich. Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 21 maja b. r. te osoby, które nie mają w rękach obligacyi pożyczek austryackich, lecz zdeponowały je w Wiedniu w bankach lub w P. K. O., mogą obecnie wpłacić na długoterminową pożyczkę państwową trzy razy tyle gotówką, a pożyczka austryacka zostanie im dodatkowo przyjęta w terminie późniejszym. Oczywiście te osoby muszą poczynić energiczne starania za pośrednictwem banków, aby uwolnić owe obligacye z depozytów. Dla tych osób, które mają książeczki rentowe wiedeńskiej P. K. O. zostaną wydane niebawem dodatkowe wskazówki.

Ku czci ks. biskupa Bandurskiego odbyła się 13 lipca wojskowa uroczystość w sali Uniwersytetu żołnierskiego w Nowym Targu. W przybranej zielenią sali zgromadzili się przedstawiciele tutejszego garnizonu wojskowego, oraz sporo miejscowej inteligencyi, przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych. Jako gospodarz w imieniu wojskowości powitał ks biskupa kapitan Żelawski, przemawiając jako do kapłana-żołnierza i uczestnika walk o niepodiegłość. W imieniu miasta przemawiali wiceburmistrz p. Dworski i dr. Niezabitowski, w imieniu spisko-orawskiego Komitetu ks. Machay, poczem nastąpiło przemówienie por. Teslara, kierownika Uniwersytetów żołnierskich w okręgu krakowskim, wydelegowanego z Krakowa dla wręczenia żelaznego krzyża ks. Bandurskiemu. W odpowiedzi na powitania zabrał głos ks. biskup i w dłuższej przemowie wyjaśniał, dlaczego z wybuchem wojny jako kapłan popierał swą działalnością oreżną walkę, którą uważał za jedyną dla Polaków drogę do odzyskania niepodległości.

Po przemowach nastąpiła uroczysta Akademia, poprzedzona muzyką. Kapelan wojskowy ks. Nadolski wygłosił odczyt o bolszewiźmie i obronie przed jego wpływami. Nastąpiło uroczyste wręczenie ks. bisk. Bandurskiemu żelaznego krzyża, który ze stosowną przemową wręczył por. Teslar, prosząc, aby ks. biskup swym wpływem i wymową poruszył ospały nowotarski powiat. Inicyatywa ofiarowania ks. Bandurskiemu żelaznego krzyża biskupiego na łańcuchu. wyszła z kół oficerów i żołnierzy legionowych; jest to ich dar na pamiątkę ofiarowania przez ks. biskupa złotego krzyża

na cele walki o niepodległość. Zeszłego roku w sierpniu na obchodzie rocznicy wkroczenia legionowych oddziałów do Królestwa Polskiego uchwalono uczcić szlachetny czyn kapłana - patryoty i wzamian za ofiarę złożyć mu żelazny krzyż biskupi.

Po uroczystości wręczenia krzyża, przemówił ks. biskup Bandurski w przepięknej i porywającej mowie skreślając obecne położenie Polski i nasze obowiązki w tak ciężkich chwilach.

Odpowiedzi Redakcyi. — **Grudziądz**: Mature wojenną mogą zdawać ci, którzy przed r. 1918/19 przerwali naukę z powodu powołania do wojska.

Rusini podkarpaccy chcą należeć do Węgier. — Dr. August Stefan, ruski poseł z Węgier, wręczył Najwyzszej Radzie i konferencyi ambasadorów memoryał, oświadczający, że Rusini, wchodzący w skład byłych Węgier, pragną połączenia z Węgrami z przyznaniem autonomii. Rusini ci przyłączeni gdzieindziej, byliby wydani na ostre konflikty. Memoryał protestuje przeciwko wyborom, które pod skorumpowanym rządem czeskim nie odpowiadają woli narodu i prosi wkońcu koalicyę, aby nie dopuszczała do tej ostateczności, by biedny naród rusiński musiał podnieść rekę przeciwko czeskim tyranom.

Sądy doraźne na dezerterów. Dowództwo Okręgu generalnego w Krakowie ogłasza zaprowadzenie sądów doraźnych na dezerterów. Kto dezerteruje z wojska, kto nakłania do dezercyi i pomaga w naruszeniu wojskowych obowiązków, będzie postawiony przed sąd wojenny i ulegnie karze przez rozstrzelanie. Jak się dowiadujemy ze sfer wojskowych, w powiecie nowotarskim mieszkańcy wsi spełniają swe obowiązki wojskowe, natomiast miasto zawodziło.

Zmiana zastępcy delegata rządu. Jak się dowiadujemy dr. Józef Diehl otrzymał zwolnienie z obowiązków zastępcy delegata rządu dla spraw spiskoorawskich przy Podkomisyi Międzynarodowej, następcą jego zaś mianowano dra Walerego Goetla.

Odjazd pierwszych ochotników z Nowego Targu, wstępujących do służby wojskowej w myśl odezwy Naczelnika Państwa, nastąpił w ubiegły piątek. Organizacyą zajął się dawny oddział Polskiej Drużyny Strzeleckiej w Nowym Targu Nr. 55. Pożegnani uroczyście na rynku nowotarskim wyruszyli młodzi obrońcy Ojczyzny do stacyi zbornej we wschodniej Galicyi.

Zawiązanie Oddziału Tow. Tatrzańskiego „Gorce". Położenie Nowego Targu u podnóża uroczego gniazda Gorców, naprzeciw wspaniałego łańcucha Tatr, w pobliżu romantycznych Pienin i wielu innych okazałych tworów przyrody, daje naszemu miastu kwalifikacye na pierwszorzędnego znaczenia ośrodek turystyczny. Tylko ospałości naszego społeczeństwa przypisać należy to, iż nie istnieje w niem dotąd żadna organizacya tego rodzaju, lubo miłośników i znawców piękna przyrody tu nie brakuję. Tuż przed wybuchem wojny poczyniono wprawdzie wstępne kroki do zawiązania Oddziału Tow. Tatrzańskiego „Gorce", a Rada miejska uchwaliła popierać jego usiłowania w wybudowaniu schroniska na hali Turbacza, lecz plany poszły w odwłokę wobec wypadków wojennych. Grono turystów nowotarskich postanowiło wprowadzić je teraz w życie i zawiązać w łączności z zasłużonem Tow. Tatrzańskiem organizacyę turystyczno-narciarską, jako Oddział „Gorce". Niech nikogo, kto kocha piękno przyrody, w tej organizacyi nie braknie; pamiętajmy, że turystyka poważna nie jest tylko zabawką, lecz że ma ona doniosłe znaczenie społeczne, bo uczy miłości kraju, pomnaża siły fizyczne pokoleń, hartuje ducha ludzkiego i przy dużym rozwoju przysparza dochodów państwom, miastom i gminom. Nadmieniamy przytem, że członkom Oddziałów przysługują pełne prawa członków Towarzystwa.

Instytytut muzyczny w Zakopanem otwarto temi dniami. Nowa szkoła muzyczna, której brak odczuwało Zakopane, staje na wysokim poziomie artystycznym. Kierownictwo szkoły objęła ceniona pianistka Klara Czop-Umlaufowa, dyr. krak. Instytutu muzycznego. W skład grona nauczycielskiego wchodzą: Petri Egon, Klara Umlauf, Przeorski Zygmunt, Klechniowska Hanna, Horakówna Stanisława (wszyscy uczą gry na fortepianie) Wierzchnowski Karol (skrzypce), Macalik Ferdynand (wiolonczela), Warmuth Ignacy (śpiew), Sieniawa Jerzy (historya muzyki i śpiew chóralny), Netelska Alicya (teorya). Przy Instytucie prowadzi kurs tańca klasycznego sławna i ceniona artystka Rita Sacchetto, kurs zaś dramatyczny dyr. Gabryelski Kazimierz z Krakowa. Prosperowanie szkoły muzycznej w czasię letnim t. j. wakacyjnym jest koniecznem i potrzebnem dla uczniów, którzy wyjeżdżają z miasta na letni pobyt do Zakopanego. Również i dla Nowotarżan istnienie takiej szkoły bardzo jest korzystne, gdyż ze względu na niewielką odległość i łatwe środki komunikacyjne mogą dobrze i szlachetnie obrócić czas na naukę. Przytem, jak nas informują, jedna z sił nauczycielskich p. Horakówna Stanisława może udzielać lekcyi fortepianu na miejscu t. j. w Nowym Targu, z prawem świadectw Inst. muzyczn.

Otwarcie szkoły przyjąć należy ze szczerym zapałem i życzyć tej nowej placówce kulturalnej pomyślnego rozwoju.

Węgrzy wprowadzają karę chłosty na paskarzy. Minister sprawiedliwości przedłożył parlamentowi projekt ustawy o wprowadzenie kary cielesnej na paskarzy. Według tego projektu chłosta ma być stosowana tylko do mężczyzn i kara nie może przekraczać 25 uderzeń. Ustawa traci swoją moc obowiązującą po upływie jednego roku.

Walne Zgromadzenie „Kilimu“ w Zakopanem odbędzie się dnia 24 lipca b. r.

Zakopane dla obrony kraju. Dnia 10 lipca odbył się w sali „Sokoła“ w Zakopanem tłumny wiec w sprawie obrony Państwa, zwołany przez Związek inwalidów, Koło Polek, Tow. Sokół, Związek Górali, Stow. Gwiazda, Polskie Związki zawodowe, Gremium pensyonatów, Organizacyę narodowo-chrześciańskiej służby. Do prezydyum wybrano pp.: inż. Krobickiego, Jana Pęksę, Zofią Jankowską-Kossakowską, Franciszką Pawlicę, Jana Kowalskiego, Jana Gaja, A, Skałonia, Maryę Budziszewską, Zofię Rojową, Władysława Rudnickiego, dyr. Edmunda Rygiera, ks. Jana Litwina i M. Kozłowskiego. Obradom przewodniczył p. inż. Krobicki. Referował delegat Podhalańskiego Komitetu Obrony Państwa, naczelnik gminy M. Kozłowski, poczem przemawiali przedstawiciele grup społecznych i instytucyi, składając ich imieniem deklaracyę gotowości do obrony Rzeczypospolitej.

Następnie uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye:

1. Posłuszni odezwie Naczelnika Państwa i Rady Obrony Państwa, oraz rozkazowi generała Hallera jako wodza armii ochotniczej, przyrzekamy oddać zagrożonej Ojczyźnie wszystkie swe siły, życie i mienie, mężczyźni młodzi i zdrowi na froncie, słabi i starzy oraz kobiety w służbie za frontem.

2. Nieobecnych na wiecu obywateli gminy i gości wzywamy uroczyście, aby oni również spełnili w całości swe obowiązki według wymagań chwili obecnej;

3. Piętnujemy jako zdrajców Ojczyzny tych, którzy uchylają się od obowiązku służby wojskowej i tych, którzy dysponując znacznymi funduszami, nie podpisują pożyczki państwowej, oraz tych, którzy zbrodniczą spekulacyą i lichwą podkopują byt obywateli i państwa;

4) Przyrzekamy uroczyście, że zaopiekujemy się serdecznie i wydatnie rodzinami tych, którzy zgłoszą się do armii ochotniczej, że żonom i dzieciom ich nie zabraknie tych koniecznych dóbr życiowych, które my sami posiadać będziemy;

5. Uchwalamy założyć złotą księgę, w której ku wiecznej pamięci i chwale zapiszemy nazwiska wszystkich ochotników, obrońców Rzeczypospolitej, pochodzących z Zakopanego;

6. Złożymy złoto, srebro i broń w ofierze Państwu;

7. Uznając potrzebę społecznej harmonii i największego spokoju ogłaszamy na czas ciężkiego położenia Państwa zawieszenie wszelkich wewnętrznych sporów i waśni, podporządkując interes prywatny i klasowy dobru Państwa:

8. Celem należytego pokierowania dalszą akcyą, tworzymy Zakopiański Komitet Obrony Państwa, którego celem jest współdziałanie z władzami wojskowemi i państwowemi i udzielanie im najdalej idącej pomocy, opieka nad żołnierzem, a zwłaszcza jego rodziną, propaganda pożyczki odrodzenia i t. d.

Nadto uchwalono zorganizować biuro werbunkowe i biuro dla składania broni, złota i srebra, oraz rozwinąć intenzywną akcyę miejscowego Komitetu propagandy pożyczki odrodzenia. Zebrani aprobowali zarządzenia władz miejscowych, odnoszących się do zakazu wszelkich hucznych zabaw, nie licujących z powagą chwili, a na słuchających muzyki po kawiarniach nałożono stałą opłatę na cele obrony Państwa.

W Odrowążu. Dnia 11 lipca odbył się w naszej gminie wiec ludowy. Ponieważ przedtem miejscowy proboszcz ks. K. Paluch wygłosił bardzo patryotyczne kazanie, zachęcając do wzięcia udziału w zgromadzeniu, wiec wypadł imponująco, gdyż zgromadziło się setki ludu, tak mężczyzn jak i kobiet. Przewodniczącym wybrano ks. Proboszcza, zastępcą gospodarza Łopatę, a sekretarzem Jankowskiego. Zabrał głos profesor Zachemski, znany działacz ludowy i w pięknem i długiem przemówieniu, zwróconem do swoich rodaków, wyjaśnił obecne położenie Polski i pouczał, jakie lud ma obowiązki dla Ojczyzny. Powiedział, że pierwszy przykład dali księża w Sejmie, zgłaszając się do służby wojskowej, dalej wszyscy posłowie, a dalej nasza dzielna młodzież z miast. Otóż teraz kolej na lud rolniczy, tembardziej, że on ma teraz tak przeważny udział w Sejmie i rządzie, że się buduje Polskę prawdziwie ludową, więc w pierwszym rzędzie lud powinien bronić Ojczyzny i teraz kiedy nam się dach nad głowami pali, zaniechać wszelkiej krytyki a rzucić się tłumnie na ratunek Ojczyźnie. Całe przemówienie ilustrował mowca, odczytując wyjątki z różnych gazet.

Potem zabierało głos jeszcze kilku gospodarzy, między innymi wójt z Odrowąża, zwracając uwagę jakie nam teraz grozi niebezpieczeństwo ze strony Czechów, dalej Elżbieta Zachemska, która w energicznych słowach potępiała to, że najbogatsi i nawet tacy, którzy tego nie potrzebują, reklamują swoich synów — wreszcie jeden gospodarz z Pieniążkowic wniósł, że reklamacye w obecnych czasach winny być zniesione, bo skorośmy dawali synów na wojnę niemiecką, to tembardziej teraz młodzież nasza nie powinna się usuwać, gdy się rozchodzi o ratunek Ojczyzny.

Powszechnie oburzano się też na to, że żydzi usuwają się od służby wojskowej. Pan K. Dudział opowiadał, że widział, jak w Krakowie żydów całemi masami wyłapują i odstawiają do wojska. Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“. — Jest to już drugi wiec, urządzony przez prof. Zachemskiego, podczas tych wakacyi. W najbliższym czasie obiecał profesor Zachemski urządzić wiec specyalnie dla samej młodzieży.

Czesi najmują morderców. 12 lipca do biura Komitetu Narodowego w Starej Wsi na Spiszu przyszedł niejaki Jan Gałdyn, zamieszkały w Niżnich Łapsach. Zachowanie jego było tak podejrzane, że zarządzono rewizyę osobistą. Znaleziono przy nim brauning mauzerowski gotowy do strzału, nabity 9 kulami. Przesłuchany Gałdyn zeznał, że rewolwer otrzymał dzień przedtem w biurze komitetu czeskiego; wręczył mu go legionarz Uhlerz, przydzielony do francuskiego wojska i chodący we francuskim mundurze; przy wręczaniu byli obecni dwaj czescy żandarmi i telefonista. W komitecie czeskim znajduje się sporo broni, którą Czesi rozdają agitatorom. Za morderstwo obiecywał mu Uhlerz dom i kawał pola, oraz 500 czeskich koron po plebiscycie.

Z Kościelisk. Z inicyatywy p. Zofii Kuligowej nauczycielki ludowej w Kościelisku zawiązał się Komitet miejscowy, złożony z księdza proboszcza, nauczycielek ludowych, wójta, zastępcy i pisarza gminnego, który urządził dnia 29 czerwca b. r. zabawę ludową na pokrycie kosztów wykończenia kościoła parafialnego. Czysty dochód w kwocie 3800 mk. subskrybowano na krotkoterminową Pożyczkę Odrodzenia. — Zarząd szkoły im. sw. Jana Kantego w Kościelisku podpisał pożyczkę 200 mk. — dzieci tejże szkoły z majówki złożyły 300 mk., zaś Zarząd szkoły imienia Władysława Jagiełły 100 mk., razem kwotę subskrybowaną 600 marek wraz z procentem przeznaczono na Towarzystwo Opieki Młodzieży poległych. Na dar narodowy dla Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, szkoła im. Wład. Jagiełły w Kościelisku złożyła 56 mk, a szkoła im. św. Jana Kantego w Kościelisku 70 mk.

Agendy Krajowej Komisyi Obrotu Ziemią zostały przeniesione do Urzędu Ziemskiego przy ulicy Wolskiej 4 (Resursa). Wszystkie zatem podania o zatwierdzenie kontraktów przeniesienia nieruchomości ziemskich kierować należy pod powyższym adresem.

Krajowa Komisya Obrotu Ziemią pełnić będzie funkcye aż do chwili wprowadzenia ustawy o organizacyi Urzędów Ziemskich, która została już przez Sejm uchwalona. Przypomina się, że podania o zatwierdzenie kontraktów nieruchomości w całości należy przedkładać wraz z kontraktem względnie projektem kontraktu, w podwójnym egzemplarzu. Do podania należy dołączyć: poświadczenie urzędu gminnego względnie Starostwa, że nowonabywca jest krajowcem, zawodowym rolnikiem i że osobiście gospodarstwo będzie prowadził. W wypadkach bowiem spekulacyi ziemią kontraktów się nie zatwierdza.

Parcelacya dóbr ziemskich jest dopuszczalna jednak za poprzedniem zatwierdzeniem przez Krajową Komisyę Obrotu Ziemią projektu parcelacyjnego. Do podania o zezwolenie na parcelacyę należy dołączyć w podwójnym egzemplarzu szkic parcelacyjny oraz warunki kontraktu. Nadto nowonabywcy muszą przedłożyć poświadczenie gminy, że są krajowcami, zawodowymi rolnikami i że osobiście będą prowadzić gospodarstwo, że podana cena ziemi nie jest spekulacyjnie wygórowana oraz ilość obecnie posiadanego pola. Właściciel zaś parcelujący winien podać obszar całego majątku — osobno rolę, osobno las.

Parcelacya lasów jest zasadniczo niedozwolona. W wyjątkowych jednak wypadkach, gdy części lasów nie nadają się do kultury lasowej, można zezwolić na parcelacyę — jednak za poprzedniem przedłożeniem zgody właściwej inspekcyi leśnej. Dzika parcelacya i spekulacyjna jest zabroniona. Urzędy Ziemskie mają czuwać nad planową przebudową ustroju rolnego — a ustawy przygotowane przewidują w pierwszym rzędzie przymusowe wykupno takich majątków, które bez zgody właściwej władzy są parcelowane.

Delegat Głównego Urzędu Ziemskiego *Dr Łącki* mp.

Ze Szaflar. W dniu 2 lipca odbyło się u nas odebranie placu gminnego w używanie przez wójta Jędrzeja Kamińskiego i kilku radnych od żyda Izraela Steinera. Plac ten obok szkoły przeznaczyła rada gminna zeszłego roku pod nowy budynek szkolny. Na wspomnianym placu stały stare, grożące zawaleniem budynki Steinera, które właściciel chciał na nowo odbudować, i to w ten sposób, że pominął ustawę budowlaną, a nawet bez zawiadomienia rady gminnej i sąsiadów przystąpił do roboty w nocnej porze. Jednak nie uszedł czujności kilku ludzi, którzy spowodowali wstrzymanie roboty i zawiadomienie wyższych władz. Na mocy orzeczenia rzeczoznawców, nakazu Starostwa i późniejszej ugody Steiner musiał opróżnić plac gminny ze swych budynków do dnia 1 lipca. Na gruzach tego starego karczmiska zapłakało tylko kilku przyjaciół Steinera.

Szaflarzanin.

Wieści ze świata.

Katastrofa lotnicza w Krakowie. 13. lipca wieczorem samolot wojskowy, krążący nad Błoniami poszybował w stronę Zwierzyńca i uderzył o komin budynku szkolnego przy ul. Kraszewskiego. Wskutek wybuchu motoru aparat spadł na ziemię. Sierżant Jaworski i starszy żołnierz ks. Antoni Radziwiłł zginęli na miejscu. Radziwiłł był wnukiem ks. Ferdynanda, ordynata na Ołyce, b. prezesa Koła Polskiego w Berlinie, studyował medycynę w Bonn i w Paryżu a wróciwszy z armią Hallera wstąpił do korpusu lotniczego.

Nowe banknoty. Od dnia 8. lipca Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puściła w obieg nowe banknoty 5-tysiączki. Banknoty mają datę 7. lutego 1920, podpisane przez W. Byrkę i Zarzyckiego, członków Dyrekcyi Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej, oraz skarbnika głównego M. Karpusa.

Sądy doraźne. Kradzież drutu i przywłaszczenie sobie podpór i przystawek słupów na liniach telegra-

ficznych i telefonicznych, tudzież rozmyślne uszkodzenia lub kradzież państwowych urządzeń telegraficznych i telefonicznych podlega sądom doraźnym w myśl ustawy z 30. czerwca 1919.

Odpowiedzialność rodzin żołnierzy-dezerterów za zabrane przez tychże ubrania wojskowe. Według obowiązujących na terenie państwa polskiego przepisów prawa cywilnego rodziny nie ponoszą zbiorowej odpowiedzialności za szkody wyrządzone Skarbowi Państwa przez pojedynczych członków tych rodzin. Dezerter, który uciekł z wojska, zabierając ubranie, ekwipunek, amunicyę odpowiada tylko osobiście swoim majątkiem. Jedynie w wypadku, gdy dezerter jest niepełnoletni, można żądać wynagrodzenia wyrządzonej przez niego szkody od ojca, względnie matki (gdy ojciec nie żyje), lecz i tu odpowiedzialność rodziców upada, jeżeli zdołają udowodnić, że nie mogli przeszkodzić czynowi pociągającemu za sobą tę odpowiedzialność. Wobec powyższego należy zaprzestać zwracania się do władz administracyjnych z żądaniem egzekwowania wynagrodzenia szkody od rodzin dezerterów, którzy uciekając, zabrali ze sobą przedmioty ekwipunku i uzbrojenia — o ile z danych okoliczności nie wynikałoby, że rodzice niepełnoletniego dezertera udzielili mu pomocy przy dezercyi.

Rozp. Min. S. W. z dnia 25 czerwca 1920.

Świadectwa czystości dla podróżujących. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie w sprawie świadectw czystości dla podróżujących we wschodniej Małopolsce lub wyjeżdżających z tejże komunikuje: Z dniem 3. lipca b. r. zaprowadza się obowiązkowe świadectwa czystości dla podróżnych we wschodniej Małopolsce, ograniczonej z północy na południe stacyami Sokal, Rawa Ruska, Lwów, Siryj, Ławoczne lub wyjeżdżających z tejże. Świadectwa czystości wydawać się będzie na stacyach Lwów, Sokal, Brody, Podwołoczyska, Tarnopol, Husiatyn, Stanisławów i Stryj, a to wyłącznie przez lekarzy Komisaryatu. Żadne inne świadectwa czystości nie będą uznawane. Kasy stacyjne powyższych miejscowości wydawać będą bilety tylko za okazaniem przepisanego świadectwa. Nadto będzie we Lwowie na dworcu otwarte biuro sanitarne Komisaryatu w gmachu Skarbkowskim (ul. Rutowskiego). Godziny urzędowe na dworcu trwają od 5-tej rano do 12-tej w nocy, w gmachu Skarbkowskim od 8—12 w południe i od 3—6 po południu.

Poczta z Ameryki. Jak jest ożywiona wymiana listów między Polakami w Ameryce, a ich rodzinami w kraju, świadczą najlepiej następujące cyfry. Od 1 kwietnia do 30 czerwca czyli w ciągu trzech miesięcy nadeszło do urzędu pocztowego w Warszawie pośrednio przez Kraków tysiąc dwieście, a bezpośrednio z Ameryki 280 worków z amerykańskiemi listami. Ponieważ jeden worek zawiera koło [illegible] tysięcy listów, przeto w trzech miesiącach nadeszło razem [illegible] i pół miliona listów z Ameryki.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Walne Zgromadzenie

„Kilimu“

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi;
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej;
4) Sprawozdanie Komisyi Rewizyjnej;
5) Rozdział zysków;
6) Zmiana statutu §§ 4, 12. 39;
7) Wybory uzupełniające;
8) Wnioski i interpelacye.

W. Szymborski przewodniczący

W. Kuczewska sekretarka.

Redaktor odpowiedzialny: Zborowski Juliusz Drukarnia I. Borka w Nowym Targu